

Dwa podobne stadiony i wielka różnica w cenie budowy

9 września 2019

Nie wszyscy wiedzą, że w Bukareszcie stoi stadion bardzo podobny do Stadionu Narodowego w Warszawie. Rumuńska „Arena Narodowa” przez wielu uznawana jest za kopię obiektu, jaki powstał w stolicy Polski. Na obu stadionach może zasiąść ok. 56 tysięcy widzów, oba mają rozsuwany dach, w obu zastosowano podobne rozwiązania architektoniczne w zakresie trybun. Oba obiekty budowano w podobnym okresie. Nawet krzesełka zostały wyprodukowane i dostarczone przez tę samą firmę. Czy są zatem jakieś wyraźne różnice? Owszem, są. Stadion w Warszawie kosztował prawie miliard zł więcej.

Arena Narodowa w Bukareszcie ma 55 634 miejsc siedzących. Stadion Narodowy w Warszawie liczy sobie 56 826 miejsc siedzących (wg wymogów UEFA). Obiekt w Bukareszcie został wybudowany w latach 2008–2011 w miejscu starego stadionu Lia Manoliu. Budowa obiektu w Warszawie również trwała w latach 2008-2011 i poprzedzona została rozbiórką nieużytkowanego w celach sportowych Stadionu Dziesięciolecia.

Zarówno Arena Narodowa, jak i Stadion Narodowy posiadają rozsuwany dach, podobne rozwiązania architektoniczne w zakresie trybun, sal konferencyjnych, restauracji oraz podziemnych garaży. Nawet zamontowane na trybunach krzesełka zostały wyprodukowane i dostarczone przez tę samą firmę.

Czy między stadionem w Bukareszcie i Warszawie są zatem jakieś wyraźne, dostrzegalne na pierwszy rzut oka różnice? Okazuje się, że są i to w bardzo drażliwym aspekcie. Zgodnie z informacjami, do których dotarłem, na budowę Areny Narodowej w Bukareszcie wydano 234,5 milionów euro, co w przeliczeniu na złotówki (1 euro = 4,30 zł) da nam kwotę około 1 miliarda złotych. Z kolei budowa Stadionu Narodowego w Warszawie

pochłoneła 1,97 miliarda złotych (informacja podana przez „Gazetę Wyborczą” na bazie rzetelnych źródeł).

Dlaczego koszt wybudowania obiektu w Warszawie tak bardzo przewyższył koszty budowy bardzo podobnego stadionu w Bukareszcie? W tej kwestii powstał nawet specjalny raport Najwyższej Izby Kontroli (NIK). Kontrolerzy NIK negatywnie ocenili działania spółki Narodowe Centrum Sportu (tj. podmiotu odpowiedzialnego za budowę). Co prawda stwierdzili, że Stadion Narodowy powstał w terminie umożliwiającym organizację turnieju EURO 2012, ale w kwestii samej budowy i wykorzystania tego obiektu ocena była negatywna.

Przede wszystkim przed podjęciem budowy Stadionu Narodowego nie dokonano analiz ekonomiczno-finansowych pod kątem kosztów budowy i utrzymania oraz możliwości wykorzystania, w celu wyboru najbardziej oszczędnego, wydajnego i skutecznego sposobu realizacji zadania. NIK ustaliła, że o co najmniej 268,8 mln zł przekroczone zostały uprzednio określone limity kosztów budowy Stadionu Narodowego. Nie bez znaczenia było również zlecenie wykonania robót dodatkowych na podstawie sześciu umów o łącznej wartości 129,4 mln zł, które zawarto z naruszeniem prawa o zamówieniach publicznych.

Przy okazji należy odnotować, iż nie jest prawdą jakoby Stadion Narodowy w Warszawie był najdroższym tego typu obiektem na świecie. Okazuje się, że nie było go nawet w pierwszej dziesiątce najdroższych obiektów sportowych wybudowanych do końca 2012 roku (w zestawieniu tym znalazły się obiekty, które kosztowały – w przeliczeniu na złotówki – od ok. 2,5 do 5,4 mld zł).

Na podstawie: GSP.ro, NIK.gov.pl, Wyborcza.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl